Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 104 Kraków, piątek 9 maja 1924 Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto PKO Kraków Nr. 400.670

Karol Kautsky

Perspektywy Ligi Narodów

Czy Liga narodów może w ustroju obecnym zostać czemś więcej, niż pięknym gestem? Czy kapitalizm nie wytwarza wciąż nowych przeciwieństw między narodami, a przez to i nowej groźby wojennej? A gdy wybuchnie głęboki zatarg między dwoma lub więcej narodami, jakież środki posiada Liga, by zmusić rząd oporny do zachowania pokoju? Czyż nie jest ona wobec takiego rządu zupełnie bezsilna? I czy nie jest to złudzenie pacyfistyczne — chcieć pokonać zatargi międzynarodowe prostemi namowami?

Zapewne, najpłomienniejsza mowa pokojowa nie powstrzyma rządu, zdecydowanego na wojnę. Tak samo jest rzeczą pewną, że Liga przynajmniej w najbliższej przyszłości pozbawiona będzie tych nie zbędnych środków militarnych i ekonomicznych, któremi mogłaby wymódz posłuch także na mocarstwach. Dopóki Liga jest związkiem rządów, żaden z nich nie wyrzeknie się swej suwerenności i środków swej potęgi na jej rzecz. A czyż próba Ligi przeprowadzenia siłą swych uchwał oznaczałaby co innego, jak nową wojnę, wprawdzie o innym charakterze, niż dotychczasowe, ale nie mniej niszczycielską?

Gdyby chciano obdarzyć Ligę takim autorytetem, że stosunek jej do państw poszczególnych byłby taki sam, jak stosunek państwa do swych prowincji i gmin, to musiałaby ona posiadać całą, wszystką władzę militarną, państwa zaś — żadnej. To narazie nie da się zrobić. Prawie każde z państw współczesnych musiało pokonać liczne powstania na swych ziemiach, zanim uznano jego zwierzchność. Liga nie mogłaby naśladować tego przykładu. Byłaby to metoda przepędzenia djabła przez belzebuba. W razie zatargu międzynarodowego Liga ograniczona do środków przymusowych, nie posiadłaby potrzebnej mocy wobec silnego mocarstwa, uchylającego się od rozjemstwa Ligi.

Tylko wówczas będzie Liga skutecznym czynnikiem pokoju, gdy znajdzie w łonie poszczególnych państw siły, które będą mogły i będą chciały zanować jej postanowienia. Do niedawna nie było u wielkich mocarstw tego rodzaju sił w dostatecznej mierze, a póki tak było, Liga i trwały pokój były, jak socjalizm, pięknem marzeniem. Narówni z socjalizmem, Liga narodów możliwa jest tylko w pewnych określonych warunkach historycznych. Czy warunki te istnieją już, czy też, jak często słychać, dopiero z chwilą zapanowania socjalizmu we wszystkich krajach, oczekiwać należy Ligi narodów, któraby miała widoki powodzenia przy usuwaniu różnic międzynarodowych i postawiła sobie jako zadanie — utrzymanie pokoju?

Kto chce odpowiedzieć na to pytanie, musi sobie uświadomić, że w praktyce nie można tak jak w teorji przeprowadzić ostrej granicy między okresem kapitalistycznym a socjalistycznym. Nigdzie nie da się powiedzieć: dziś kończy się kapitalizm, a od jutra zaczyna się socjalizm. Między obu temi światami leży długi okres przejściowy, w który już wstąpiliśmy, a w którym tendencje kapitalistyczne i socjalistyczne mieszają się i krzyżują, ale żadna z nich nie jest panującą.

Stopień mieszaniny jest w różnych krajach różny. Ale w każdem wielkiem państwie kapitalistycznem jesteśmy już tak daleko, że przeciw woli proletarjatu nie da się prowadzić żadnej wojny. W nowoczesnej demokracji i wobec obecnych armji masowych, wojna możliwa jest tylko wtedy, gdy masy ludowe przystępują do niej z zapałem.

A masy te są wszędzie nastrojone pokojowo. Nietylko socjaliści, lecz także inni proletarjusze, rzemieślnicy, włościanie. Inteligencja jest podzielona, tak samo kapitaliści. Kapitał finansowy ma wprawdzie charakter imperjalistyczny, dąży ciągle do rozszerzenia zakresu wpływów swego państwa, ale rozsądniejsi jego przedstawiciele przecież zaczynają obawiać się wojny. A kapitał finansowy, choć bezustannie wzrasta, nie panuje jednak sam nad myślą burżuazji. Jeszcze szybciej, niż kapitał finansowy, rośnie technika wojenna, rosną spustoszenia, dając do myślenia najtrzeźwiejszym rachmistrzom kapitalistycznym i przekonywając coraz liczniejsze elementy wśród nich, że wojna, a nawet przygotowania wojenne to zły interes, nawet dla zwycięzcy.

Po stronie pokoju znajdowała się już przed ostatnią wojną w każdem z wielkich państw kapitalistycznych większość narodu. Była ona stanowczo przeciwna wszelkiej wojnie i to wystarczyłoby, by ją udaremnić bez rozpaczliwych środków strajku powszechnego, strajku wojskowego lub nawet powstania. Sama niechęć mas zmusiłaby rządy do zaniechania wojny, którą obecnie wygrać można tylko przy energicznym, entuzjastycznym udziale mas.

Wszakże niechęć do wojny dotyczyła jedynie wojny zaczepnej. Ani rząd niemiecki, ani francuski, a już najmniej angielski nie odważyłyby się w ostatniem dziesięcioleciu wciągnąć swój kraj w wojnę europejską, gdyby się wydawały własnemu narodowi zuchwałymi napastnikami.

Inaczej atoli sprawa się miała ze zbrojnem odparciem napaści, z obroną samostanowienia narodu przeciwko wrogiemu najazdowi. Odparcie ataku wroga uchodziło także w oczach zwolenników pokoju, jako rzecz dozwolona, a nawet potrzebna. Stanowisko to podzielali też przed wojną socjaliści, z marksistami włącznie, od Marksa i Engelsa do Bebla i Guesda. W wojnie ostatniej socjaliści nie byli zgodni w tej sprawie. Niektórzy odrzucali bez różnicy wszelką wojnę, nawet obronną. Jednakże nie należy wątpić, że w razie wybuchu nowej wojny, ta strona, która uchodziłaby za napadniętą, znowu będzie miała za sobą znaczną większość narodu, nie wyłączając proletarjatu i socjalistów. Żadna międzynarodówka nie zdoła temu przeszkodzić. Wystarczy stwierdzić fakt. Możemy sobie zaoszczędzić badań, czy z socjalistycznego punktu widzenia jest to usprawiedliwione. Doprowadziłoby to nas za daleko, a pozatem dla naszych celów jest zbyteczne.

Zdecydowane odrzucenie wszelkiej wojny zaczepnej powinnoby właściwie wystarczyć, by uniemożliwić wszelką wojnę, przynajmniej między krajami o wysoko rozwiniętym kapitaliźmie i silnym proletarjacie. Niestety przeciwdziała temu fatalna okoliczność: masy ludowe z wielkim trudem mogą odróżnić wojnę obronną od zaczepnej. System tajnej dyplomacji ułatwia rządom zacierać tę różnicę, zwłaszcza w okresie podniecenia, poprzedzającym wojnę. W sierpniu 1914 r. wszyscy w Niemczech, nie wyłączając większości socjalistów, byli przekonani, że Niemcy zostały napadnięte przez Ententę i że należy odeprzeć jej zamiar zniszczenia Niemiec. Stąd zapał ludności niemieckiej w wojnie.

Nie doszłoby do tego, gdyby w r. 1914 istniała już Liga narodów, jako instytucja powszechnie uznana. Gdyby rząd niemiecki wbrew innym rządom, uchylił się był wówczas od przedłożenia zatargu Lidze, stanąłby wobec własnego narodu, jako świadomy wróg pokoju. Nie byłby on w stanie wmówić socjalistom i innym przyjaciołom pokoju, że przeciwnicy napadają na Niemcy, które muszą się bronić. Gwałtowne oburzenie proletarjatu niemieckiego przeciwko rządowi austrjackiemu z powodu ultimatum wiedeńskiego nie minęłoby, lecz z całą siłą skierowałoby się przeciwko rządowi niemieckiemu, który napewno nie odważyłby się w takich warunkach wypowiedzieć wojnę Rosji i Francji i wkroczyć do Belgji.

Tak Liga narodów utrzymałaby pokój nawet bez własnych środków nacisku.

Jeżeli tak było wówczas, to tembardziej da się to zastosować obecnie, po strasznych doświadczeniach wojny światowej i wobec zwiększonej potęgi partji socjalistycznych.

Sama Liga narodów nie jest jeszcze instytucją gwarantującą pokój światowy we wszelkich okolicznościach. Przypuszcza ona istnienie wielkich sił pokojowych w poszczególnych krajach. Nie może ona stworzyć tych sił, ale może w sposób skuteczny przeszkadzać wprowadzeniu tych sił w błąd. Daje ona narodom najlepszy środek odróżniania rządów pokojowych od wojowniczych i unieszkodliwienia tych ostatnich.

Międzynarodówka robotnicza bynajmniej przez to nie staje się zbyteczna. Przeciwnie, dzięki Lidze narodów otrzymuje ona o wiele pewniejszy grunt do swych postanowień, niż dotychczas.

Ułaskawienie Wieczorkiewicza i Bagińskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 maja.

Prezydent Rzeczypospolitej **nie zatwierdził wyroku śmierci** na Bagińskiego i Wieczorkiewicza, zamieniając karę: Bagińskiemu na **dożywotnie więzienie**, Wieczorkiewiczowi na **15 lat więzienia**.

Dziś w czwartek zbiórka na kolonje wakacyjne Towarzystwa przyjaciół dzieci. — Niechaj nikt nie uchyla się od datku!

Jeden człowiek

Niema w Polsce człowieka, któryby nie uznał zasług p. Władysława Grabskiego w dziedzinie sanacji skarbu. P. Grabski w ciągu swej kilkurazowej karjery ministerjalnej nie zapisał się zbyt dodatnio w opinji publicznej, że wspomnimy tylko pokrywdzenie Galicji przy zamianie koron na marki oraz jego nieszczęśliwy występ w Spa. Okazuje się jednak, że przysłowie: nikt nie jest prorokiem w swej ojczyźnie — niema zastosowania wobec p. Grabskiego, gdyż mimo tych ciemnych stron w jego przeszłości ministerjalnej powołano go na kierownika rządu w czasie najcięższym, gdy katastrofa, zdawało się, już nie jest do uniknięcia.

P. Grabski dużo zrobił. Wprawdzie nikt dziś jeszcze powiedzieć nie może, czy sanacja skarbu już jest całkowicie zabezpieczoną, czy nowa waluta utrzyma się na ustalonej urzędownie wysokości, czy dochody państwa będą do końca roku stały na tym poziomie, który wyklucza deficyt, — wszystko to są rzeczy niepewne, na które dopiero przyszłość da odpowiedź. W każdym razie sam fakt spokojnego stosunkowo przejścia z jednej waluty do drugiej w połączeniu z utrzymaniem przez 3 miesiące kursu dolara na jednakowej wysokości jest dobrą zapowiedzią i daje podstawy do wiary, że jesteśmy przed niespodziankami zabezpieczeni.

Te niewątpliwe zasługi p. Grabskiego nie wykluczają jednak możliwości i potrzeby krytyki jego działalności na innych polach. P. Grabski jest nietylko ministrem skarbu, ale i szefem rządu, odpowiedzialnym — przynajmniej moralnie — za całokształt naszej polityki wewnętrznej i zewnętrznej, odpowiedzialnym za dobór ludzi i za ich czynności i zaniedbania. Otóż pod tym względem p. Grabski nie spełnia swego urzędowego zadania, przypuszczalnie dlatego, że jeden człowiek, choćby tak pracowity i przejęty dobrą wolą jak p. Gabski, nie podoła temu zadaniu.

W dziedzinie polityki wewnętrznej od grudnia z. r., od objęcia rządów przez p. Grabskiego, nie zrobiono nic w najważniejszym jej dziale: w sprawie kresów wschodnich. Poza rozmaitymi projektami i wnioskami, wychodzącymi przeważnie z inicjatywy prywatnej — nic w tej dla państwa tak ważnej sprawie nie zrobiono, a raczej dzień w dzień robi się coś zupełnie interesom państwa przeciwnego. Nie można przecież uważać za stan normalny, jeżeli na tym nienormalnym terenie rząd ogranicza się do zwykłej działalności administracyjnej, nie próbując nawet ująć problemu w jego rzeczywistej tj. bardzo groźnej i zapalnej postaci.

Ale i poza polityką kresową dzieją się w polityce wewnętrznej rzeczy, które należy położyć na karb niemożliwości ogarnięcia całokształtu sprawy przez jednego człowieka. Dzieją się rzeczy, które gdzieindziej byłyby wprost nie do pomyślenia. Jako typowy przykład tej — jakby się wyrazić — jednostronnej maniery w rządzeniu może służyć sprawa taks paszportowych. Rząd ustanowił taksy tak horendalne, że wywołały one powszechny głos protestu bez względu na stronnictwa. Echem tego protestu była uchwała sejmowej komisji skarbowej, zniżająca taksę od paszportu z 500 na 30 złotych. W tym momencie występuje p. Grabski z protestem, posuwając się aż do zagrożenia dymisją na wypadek przyjęcia tego wniosku. I dzieje się to, co w tym warunkach dziać się musi: komisja, mając do wyboru między dymisją szefa rządu a zdezavuowaniem siebie samej, wybiera to drugie i w trzeciem czytaniu anuluje swą uchwałę z drugiego czytania. Pytanie jest, dlaczego p. Grabski strzelił z armaty do wróbla, dlaczego w tak stosunkowo drobnej sprawie wystąpił z ostatnim argumentem, jakiego rząd może wobec Sejmu użyć. Chyba powodem nie może być troska o uszczuplenie dochodów skarbu, ileże paszporty nie są takiem źródłem wogóle, a zresztą skarb tak dobrze stoi że ubytetk kilkuset tysięcy złotych nie może wchodzić w rachubę. I znowu na to pytanie możemy dać jedną tylko odpowiedź: jeden człowek, w dodatku zdene-wowany i przeczulony, czujący swą wartość i wyobrażający sobie, że chwilowo nie jest do zastąpienia.

Niemniej jaskrawo ujawnia się ta jednoosobowość w dziedzinie polityki zagranicznej. Nikt nie wymaga od szefa rządu, który jest w dodatku secjalistą, aby znał się na wszystkich resortach, ale można od niego wymagać jednej rzeczy: znajomości ludzi. A czy nie okazało się przeciwieństwo tego z chwilą nominacji p. Zamojskiego ministrem spraw zagranicznych? Czy pierwsze jego w tym charakterze występy — pomijając już jego „działalność" paryską — nie wskazały odrazu, że postawiono niewłaściwego człowieka na stanowisku w naszych stosunkach specjalnie czułem? P. Grabski, który nie może zasłonić się nieznajomością tego stanu, gdyż kilkakrotnie zwrócono mu nań uwagę, toleruje go, ba — w prasie notoryczne zbliżonej do rządu pisze się z triumfem, że pogłoski o ustąpieniu p. Zamojskiego są obecnie nieaktualne, że akcja lewicy spaliła na panewce itd.

Trudno — w naszych prozaicznych czasach niema miejsca na Herkulesów, a praca, jakiej się p. Grabski podjął, wymaga sił herkulesowych. Jeden człowiek wszystkiego zrobić nie może, tembardziej, że w swej właściwie dziedzinie ma jeszcze dużo do zrobienia.

Klerykali a faszyści i klaniści

„Głos Narodu" zirytował się na faszystów... bawarskich i tak komentuje jedno z ich wystąpień:

Były szofer Kurt Eissnera, a obecnie faszysta bawarski z partji „Völkische", pos. Aszner wygłosił mowę, w której w ten sposób mówił o przeciwnikach nacjonalistycznego ruchu niemieckiego: „Czarnych drabów z bawarskiej partji ludowej postawimy pod ścianę i wystrzelamy. Od nich jednak niebezpieczniejsi są klechy, razem z kardynałem (Faulhaberem). Z tymi gałganami, łotrami załatwimy się przy pomocy noża". Odnośnie do nieudałego putschu 9 listopada powiedział: „Zamiast siedzieć w piwiarni, trzeba było wyjść na zewnątrz i ścinać głowy, żeby krew tryskała. Wtedy cały putsch byłby inną formę przybrał... Cieszę się na przyjście tego dnia, w którym wezmę do ręki karabin i ruch „ludowy" (völkisch) do celu powiodę".

Tak przed wyborami do Reichstagu w Weilheim przedstawiał p. Aszner metody działania „faszystów" bawarskich. P. Aszner, który odbył dużą przemianę duchową od bolszewizmu do nacjonalizmu. Pokazuje się z tego, że dla pewnych ludzi obojętnem jest, jaki program wyznają: nacjonalizm, czy bolszewizm; czciciele gwałtu, karabinu i pięści mogą jednego dnia należeć do obozu 5-ramiennej gwiazdy, drugiego zaś pełnić funkcje przywódców oddziałów „Hakenkreuzlerów".

Niemiły jest klerykalnemu pismu faszym, który nie umacnia się przysięgami w podziemiach kościelnych — nie ma swoich księży Oraczewskich i Godlewskich, swoich ojców kapucynów, lecz przeciwnie wygraża się „klechom" i nawet kardynałowi. Gdy z takim faszyzmem, butnie występującym i wobec władz kościelnych, się styka, dostrzega to, na cośmy zwracali uwagę przy omawianiu faszyzmu w Polsce, iż skupia on żywioły, które pragną „wyawanturowania się" i dla których ta możliwość jest główną przynętą. To samo z drugiej strony skłania wielu do zaciągania się w szeregi komunistów.

Ale na gruncie rodzimym, powtarzamy, „Głos [illegible]" traci wzrok i w „bohaterach" faszyzmu widzi sympatycznych sowizdrzałów.

W Ameryce rolę faszystów pełni Ku-Klux-Klan, występujący wrogo przeciwko nieczystym Amerykanom.

Ponieważ katolicyzm opiera się za Oceanem przeważnie na żywiołach, słabo zamerykanizowanych, Ku-Klux-Klan nieraz dopuszczał się i takich ekscesów, jak podpalanie kościołów katolickich.

Tymczasem jeden z klerykalnych organów polsko-amerykańskich „Przewodnik Katolicki" przyznaje, że do klanistów należy i wielu katolików „i to takich, co chodzą do kościoła, spowiedzi i komunji świętej", co więcej, że są tam i księża, a nawet biskupi... Przytem jednak tak ostrzega swoich czytelników przed niebezpieczeństwem Ku-Klux-Klanu:

„W dniu sądu P. Bóg ciebie nie będzie pytać co czyniii: księża, biskupi, papieże, katolicy, i czy ich naśladowałeś, tylko zapyta: coś ty sam czynił, myślał i mówił według Jego świętej ewangelji i nauki prawdziwego kościoła Rzymsko-Katolickiego.

Każdy w dniu sądu będzie odpowiadał za swoje czyny i według ewangelji św., bo Pan Bóg nigdze nie nauczał, żeby my robili to, co inni robią i nigdzie nie kazał naśladować ludzi, tylko wyraźnie powiedział: „Kto mnie naśladuje".

Tak przy odosobnionej, jednej okazji poucza księże pisemko swoich pobożnych czytelników, że trzeba się oglądać na Chrystusa a nie na „duszpasterzy", mogących błądzić.

Z reguły jednak klerykali żądają, ażeby świecki umysł nie zastanawiał się nad wolą Chrystusową, lecz ślepo szedł za ich komendą — nadewszystko w **sprawach politycznych.**

PRZEGLĄD LITERACKI
—o—

Podróże przez Azję

Ubogiej polskiej literaturze podróżniczej przybyło w ostatnich miesiącach kilka nowych dzieł, z których niektóre zdołały sobie zdobyć niebywały rozgłos i poczytność. Każdy z czytających książki już się zapewne domyślił, o kim mówię: ma się rozumieć, że o książkach „naszego znakomitego prof. dra Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego: „Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów" i „W ludzkiej i leśnej kniei"! Tylko czy książki prof. dra Antoniego Ferdynanda O. — to istotnie literatura podróżnicza, czy to wogóle — literatura?... Otóż właśnie książki te nasuwają każdemu umiejącemu myśleć krytycznie czytelnikowi szereg refleksyj i poważnych wątpliwości, które budzi zawsze każda zbyt licho zamaskowana pogoń za sensacją. Nie wątpię, że ów pan „profesor i doktor" był na Syberji w armji admirała Kołczaka czy atamana Siemionowa lub barona Ungern-Sternberga (jeden lepszy od drugiego!...); że był w kraju Zabajkalskim i pod Altajem, a nawet w Mongolji. Jadąc jednak dość szybko, bo przeważnie zmykając przed bolszewikami, bohater nasz, uczony (!) i autor zdążył tyle słyszeć i widzieć cudów w Mongolji, zwłaszcza zaś w ciągu aż (!) dziewięciodniowego swego pobytu w Urdze (do której kursowały już przed wojną i w pierwszych latach wojny regularnie automobile z ziemi Zabajkalskiej i do której jeździli różni kupcy i aferzyści z Chin i Rosji tak gęsto i często, jak n. p. z Krakowa do Warszawy i z Warszawy do Krakowa) i nazbierał tyle „arabskich bajek", ile nie widział i nie słyszał żaden ze znanych podróżników i autentycznych uczonych, takich, jak Przewalski, Potanin, Klemenc, prof. Kotwicz, pułk. Kozłow lub Sven Hedin w ciągu ich licznych, wielomiesięcznych, a nawet lata trwających podróży i badań w Centralnej Azji. — Prof. dr. Antoni Ferdynand Ossendowski ma jednak niezaprzeczalnie talent dziennikarski i mógłby być znakomitością w tym zawodzie... Cóż z tego, kiedy jemu chce się być koniecznie „profesorem-doktorem", podróżnikiem-odkrywcą, autorem, a nawet dramaturgiem!

* * *

Przybyła jednak istotnie polsk. literaturze podróżniczej książka cenna: to „Kaszgarja" gen. Br. Grąbczewskiego. Wystarczy porównać książki Ossendowskiego z tą ostatnią. Gdy w tamtych sypie się bez końca lotny piasek słów, często nieprawdopod. naiwnych i płaskich, na ignorancje lub bezmyślność czytelników obliczonych, to w „Kaszgarji" znajdzie czytelnik li suche i pewne fakty i cyfry, nieraz może nawet zbyt suche, bo autor „Kaszgarji" nie jest najwidoczniej literatem, tem mniej zaś dziennikarzem, i nigdy nie silił się wyzyskać „po literacku" ogromnego materjału rzeczowego, którym rozporządza. Pomimo to książkę czyta się z wielkiem i ani na chwilę niesłabnącem zainteresowaniem od początku do końca, wielka prostota w przedstawieniu najcięższych nawet przeżyć budzi zaufanie, bardzo szczegółowe zaś etnograficzne, geograficzne, statystyczne daty, zaufanie to do autora z każdym dalszym rozdziałem zwiększają.

Gen. Grąbczewski podróżował wielokrotnie po Azji Centralnej jako oficer rosyjski, używany przez dawny rząd rosyjski do specjalnych misyj dyplomatycznych. W książce omawianej opisuje Turkiestan Wschodni i kraj Pamir — aż po słynną przełęcz Karakorum w Himalajach. Tą samą drogą zmierzał niegdyś w głąb Azji wielki podróżnik Przewalski (rosyjski uczony — polskiego pochodzenia), a na schyłku ubiegłego i w pierwszych latach bieżącego stulecia — podróżnik szwedzki Swen Hedin. Książka gen. Grąbczewskiego wzbogaca rzetelnie naszą literaturę podróżniczą.

* * *

Odrębne wśród wymienionych opisów podróży miejsce zajmuje książka Ferd. Goetla **„Przez płonący Wschód".** Są to bezpretensjonalnie, ale z widocznem literackiem zacięciem opowiedziane w formie pamiętnika przeżycia i obserwacje jeńca-Polaka, zagnanego przez wichurę wojenną do Azji, przez objęty ogniem rewolucji kraj Sartów, Persję do Indyj — pod opiekuńcze skrzydła Anglji, protektorki dość zresztą ostrożnej i chłodnej dla wszystkich, którzy w owym czasie zmykali z Bolszewji. Niezmiernie barwne i żywą strugą cieknące opowiadanie, niepozbawione sui generis „galgen-humoru", czyni z książki tej przedziwnie miłą lekturę i jedną z lepszych książek „wojennych" w naszej literaturze, co zresztą i o innych książkach p. Goetla powiedzieć można. W p. Goetlu dopiero wojna rozbudziła pisarza i zaopatrzyła go zarazem hojnie w bogaty. materjał przeżyć, typów, obserwacyj, z którego p. G. umie zręcznie i z talentem korzystać.

Sigma.

Cyfrowe wyniki wyborów niemieckich

Według ostatecznych obliczeń wyniki wyborów niedzielnych w Niemczech przedstawiają się w następujących cyfrach:

	otrzymali głosów obecnie (w tysiącach)	w r. 1920	Otrzymali mandatów obecnie	w r. 1920	Różnica
Skrajni nacjonaliści (Völkische) . . .	1.900	?	31	3	+ 29
Niemiecko-narodowi	4.600	3.250	86	66	+ 20
Partja ludowa	1.900	3.900	45	66	— 21
Demokraci	1.600	2.300	30	39	— 9
Centrum	3.200	3.600	55	68	— 13
Bawarska partja ludowa	500	1.170	16	21	— 5
Socjalni demokraci	5.600	11.200	99	173	— 74
Komuniści	3.600	600	68	15	+ 53
Małe partje	700	?	12	4	+ 8
Hanowerczycy	240	?	5	—	+ 5

Reszta głosów rozbita między stronnictwa i grupy, z których żadna nie skupiła na sobie 60.000 głosów.

Wszystkich głosów oddano przy wyborach 29,319.655. Z tego partje burżuazyjne umiarkowane otrzymały 8,357.926 głosów. Razem z głosami socjalnej demokracji na partje stojące na gruncie konstytucji Weimarskiej i republiki oddano zatem 14,833.988 głosów, tj. o 174.141 głosów więcej niż antydemokratyczne skrajne stronnictwa prawicowe i lewicowe razem wzięte.

Koniec cierpliwości

—o—

Otrzymaliśmy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

W załączeniu przesyłam w odpisie list, który równocześnie wysyłam do redakcji „Głosu Narodu" i proszę o ogłoszenie go, jeśli Sz. P. Redaktor uzna to za stosowne, oraz o przysłanie mi „Naprzodu", za który bezzwłocznie po otrzymaniu czeku prenumeratę zapłacę.

Z poważaniem (podpis) nauczyciel w X.

Załączony list opiewa:

Do Szanownej Redakcji „Głosu Narodu" w Krakowie.

Jestem prenumeratorem „Głosu Narodu" bez przerwy od samego założenia tego dziennika. Nadmieniam, że jestto jedyny dziennik, jaki abonuję, a zarazem jedyny jaki do tutejszej gminy przychodzi. Przed 30 laty napisał „Głos Narodu" o socjalistycznym obchodzie 1 maja w Krakowie, że wypadł marnie, bo wzięła w nim udział tylko garstka niedorostków i żydów, z czego bardzo się cieszyłem. W roku następnym przeczytałem w „Głosie Narodu" ku mojej wielkiej radości, że krakowski obchód 1 maja wypadł słabiej niż w roku poprzednim. W następnym roku napisał „Głos Narodu" znowu tosamo, co mnie nad wyraz ucieszyło, bo nabrałem przekonania, że socjalizm w Krakowie zupełnie już upadł. Wtem w niecały rok później został z Krakowa wybrany Daszyński przeszło dwudziestoma tysiącami głosów. To mnie zastanowiło i zaniepokoiło, ale wkrótce uspokoił mnie „Głos Narodu", donosząc w kilka tygodni później, w numerze z 3 maja tegoż roku, że socjalistyczny obchód w Krakowie wypadł znacznie gorzej niż w roku poprzednim. I tak z roku na rok zmniejszał się socjalistyczny obchód krakowski — w „Głosie Narodu". Oddawna przestałem już wierzyć tym informacjom „Głosu Narodu", bo gdyby prawdą było, że socjalizm w Krakowie tak nieustannie upada, to już przynajmniej od lat 20 nie powinnoby tam być ani śladu ze socjalistów i z obchodu 1 maja. Z przyzwyczajenia trzymałem jednak dalej „Głos Narodu", chociaż od szeregu lat przestałem wierzyć w to, co w nim się drukuje. Wreszcie w tym roku, gdy wyczytałem w „Głosie Narodu" znowu, że socjalistyczny 1 maja w Krakowie wypadł gorzej niż w roku zeszłym, przebrała się miara mojej cierpliwości. Dłużej głupca ze siebie robić nie pozwolę. Proszę przestać mi przysyłać „Głos Narodu", postanowiłem zamiast niego zaprenumerować sobie „Naprzód".

Z należnym szacunkiem

(podpis), nauczyciel w X.

SKŁADKI

—o—

DLA OFIAR 6 LISTOPADA. Zebrane przez tow. Starzyckiego na zgromadzeniu w dniu 1 maja br. w Libiążu do rąk tow. Ziembińskiego 20,200.000 mk. Tow. senator Misiołek 10 miljonów. Związek pracowników miejskich 33,250.000. Tow. Pytlik (nieprzyjęte koszta podróży na zgromadzenie w dniu 1 maja do Bochni 6 miljonów. Z powodu strajku fabryki sody w Borku Fałęckim przeznaczaja składkę na muzykę w dniu 1 maja na wdowy i sieroty z 6-go listopada fabryka sody 142.600.000. Fabryka walcownia 61 miljonów. Fabryka chemiczna 32,600.000 mk, razem 286,200.000 marek.

LISTY Z KRAJU

—o—

Dąbrowa Górnicza, 5 maja.

OHYDA KOMUNISTYCZNYCH POCZYNAŃ W ZAGŁĘBIACH WĘGLOWYCH

Nigdzie może komuniści tak wyraźnie nie działają na szkodę klasy pracującej, jak to ma miejsce w zagłębiach węglowych. Już za aprowizacji stawiali przeszkody wszelkim staraniom Związku górników, mającym na celu zaopatrzenie zagłębia w żywność. Bezcelowymi strajkami w znacznym stopniu dopomogli do „wolnego handlu". Zwolennicy zniesienia aprowizacji wykazywali, że ustawiczne dzikie strajki łatwe są do wywoływania, gdyż robotnicy 3 czwarte zarobku swego otrzymują niezależnie od ilości dni roboczych w racjach aprowizacyjnych. Wprowadzenie ustawy o Kasach chorych, o urlopach robotniczych — każda walka o płace, o przedstawicielstwo robotnicze, wszystko zatruli komuniści na wiecach i konferencjach demagogicznemi rezolucjami, w celu odwrócenia uwagi robotników od celowej akcji, prowadzonej w danej sprawie przez Związek górników. Wynik każdej akcji, każdy skutek wysiłku klasy robotniczej nazywali zdradą przywódców klasowego Związku górników. Rozbijając w ten sposób siłę klasowej organizacji robotniczej, odbierając wiarę w zwycięstwo solidarności robotniczej, oddają komuniści kapitalistom większe usługi, aniżeli wszystkie żółte organizacje razem wziąwszy.

Naszą walkę w obronie ustawy o czasie pracy, walkę, prowadzoną przez Centralny Związek górników w Polsce, Międzynarodówka górnicza, wszystkie Związki klasowe, zawodowe i komisja centralna tych Związków przyjęły z uznaniem, stwierdzając zrozumienie obowiązku naszego Związku jako czołowej placówki klasy robotniczej w obronie jej przed atakiem kapitalistów. I strajk nasz dzięki tej opinji, jaką wytworzyliśmy, zmusił rząd do liczenia się z wolą klasy pracującej i do uszanowania konstytucją zagwarantowanej ochrony pracy, do rozszerzenia ustawy o 46-godzinnym tygodniu roboczym i ustawy o urlopach robotniczych na Górny Śląsk. Jednak komuniści bynajmniej nie wskazują na konieczność walki o zrealizowanie tego zobowiązania rządu, lecz dają nową dawkę trucizny. Oto na kopalniach starają się wmówić w robotników, że strajk prowadzony przez nas w obronie klasy pracującej, został w zupełności przegrany i podają następujące rezolucje:

„Robotnicy kopalni . . . . . . zebrani w sali zbornej w dniu . . . . . . po wysłuchaniu sprawozdania z całego przebiegu akcji strajkowej, stwierdzają, że za przegranę strajku wina całkowicie spada na przywódców NPR, Ch, D i PPS. Pierwsi otwarcie stanęli po stronie kapitalistów, PPS zaś starała się jak najprędzej ten strajk zlikwidować za cenę bodaj przegranej. I. Klasa pracująca długo będzie pamiętać czyn karygodny i piętnuje tych, którzy przyczynili się do klęski klasy pracującej. II. Robotnicy kopalni . . . . stwierdzają, że tylko przez mocną organizację zdołają skutecznie walczyć o swoje prawa. III. Wzywają klasę robotniczą Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego do skupienia się w szeregach klasowej organizacji, aby tym sposobem wybrać sobie odpowiednie kierownictwo, które dbałoby o dobro robotników. IV. Stwierdzają, że cały skład mężów zaufania zanadto jest zdemoralizowany, aby skutecznie przeciwstawiać się zakusom socjal-zgody i domagają się przeprowadzenia w jak najkrótszym czasie nowych wyborów mężów zaufania.

Tak brzmi komunistyczna rezolucja i każdy z niej dowiaduje się, że nie jest ona skierowaną przeciw kapitalistom ani nawet przeciw tym, którzy rzeczywiście zawinili, ale przeciw klasowemu Związkowi górników. To identyfikowanie PPS, której wybitni działacze stoją na czele klasowej organizacji, ze zdradziecką Ch. D. i NPR, które „otwarcie stanęły po stronie kapitalistów" — za to, że PPS (czyli przywódcy Związku, uzyskawszy, co się dało, przerwali strajk) „starała się jak najprędzej strajk zlikwidować", to przecież skierowane jest przeciw klasowemu Związkowi górników, a tem samem na szkodę klasy robotniczej. Powiadają w tej rezolucji, że klasa robotnicza długo pamiętać będzie czyn karygodny i piętnuje tych, którzy przyczynili się do klęski, ale najbezczelniej w świecie oczerniają przywódców związkowych, na których chadecy i enpeery przez cały czas akcji i obecnie miotają oszczerstwa za to właśnie, że nie poszli z nimi razem na służbę do kapitalistów.

Komuniści w swojej rezolucji, zwalając winę na przywódców klasowej organizacji, wzywają niby klasę robotniczą do skupienia się w szeregach organizacji, „aby tym sposobem wybrać sobie odpowiednie kierownictwo, które dbałoby o dobro robotników" — a następnie oskarżają nawet swoich własnych zwolenników, którzy w całym składzie „zanadto są już zdemoralizowani, aby skutecznie przeciwstawiać się zakusom socjalzdrady".

Rzeczywiście robotnicy pamiętać będą zdradzieckie postępowanie chadeków i enpeerów, jak również i ohydę komunistycznych poczynań pracujących w „jednolitym froncie" razem z chadekami i enpeerami przeciw klasowemu Centralnemu Związkowi górników i jego przywódcom pepesowcom. Jeżeli dodamy do tego wystąpienia komunistów w dniu 1 maja w Zagłębiu Dąbrowskiem, gdzie na sztandary pepesowe i towarzyszów, którzy latami znosili prześladowania carskich siepaczy, gdzie na robotników demonstrujących w pochodzie rzucili się rozbijacze i uzbrojone w noże i w pałki komunistyczne bojówki, to mamy pełny obraz tej ohydy.

To też na dzisiejszej konferencji komitetów kopalnianych w Dąbrowie Górniczej wszyscy uczestnicy uchwalili rezolucję, skierowaną przeciwko tym warchołom, a drugą przyjęto również jednomyślnie, chociaż nie głosowano nad tą rezolucją ze względu na to, że konferencja nie może takiej uchwały podjąć, aby na Zjazd Związku delegatów z grona takich szkodników nie wpuścić.

Przebrała się miarka cierpliwości, robotnicy nie mogą pozwolić, aby nadal niszczono ich siłę jedyną, jaką mają przeciw uciskowi kapitalistycznemu, nie pozwolą niszczyć swojej organizacji i nie pozwolą na to wieczne bałamucenie mas, na jakie sobie pozwalają ci „komuniści"! **M. B.**

Ruch spółdzielczy

PIEKARNIA ROBOTNICZA W KRAKOWIE

Sprawa budowy piekarni przybiera konkretne formy. Wobec szybkiego napływu kapitału z rozsprzedaży odcinków pożyczki piekarnianej, Zarząd „Proletarjatu" zatwierdził plan budowy przedłożony przez inżyniera, specjalistę. Będzie to dwupiętrowy gmach pod względem zewnętrznego wyglądu odpowiadający wymaganiom artystycznym a mieszczący oprócz hal pracy, łaźni i pieców najnowszej konstrukcji, także obszerne a suche i przewiewne magazyny na mąkę oraz mieszkania dla kierownictwa piekarni i zarządu gmachu. Zaznaczyć należy, że techniczne uposażenie, oparte na wzorze wiedeńskich piekarni robotniczych, będzie stanowiło wzorowy typ tak pod względem oszczędności materjału i opału, jak i pod względem hygienicznym.

W najbliższych dniach należy się spodziewać rozpoczęcia robót.

UWAGI

—o—

Złe i dobre dary Ameryki

„Głos Narodu" podaje pismo, zaopatrzone podpisami całego szeregu klerykalnych stowarzyszeń, jako to: Matek chrześcijańskich, Sodalicyj Marjańskich, Arcybractwa miłosierdzia itp., z wyrazami nieukontentowania, że uroczyste przyjęcie, niedawno zgotowane drowi Mottowi, mogłoby uchodzić za okazanie sympatji Ymce.

Protestujący oczywiście nie decydują się kwestjonować poważnych usług, które to stowarzyszenie oddało Polsce. Ale nic nie jest w stanie okupić jego „szkodliwej" i „niedopuszczalnej" ideologji, tak, iż dziś, gdy Polska nie jest dotknięta plagami wojennemi — dalsza praca Ymki w Polsce jest niepożądana...

Taki wyrok opublikowano w „Głosie Narodu".

W poprzednim numerze jednak znaleźliśmy pociechę. Ta sama Ameryka, która wydała niepożądaną Ymkę i owego kłopotliwego dr. Motta — obdarzyła Polskę znakomitością, której powinne uczczenie **nie wzbudza protestów żadnych sodalisów, żadnej kongregacji mężczyzn, czy Związku Polek...** Tą znakomitością jest p. Hammerling, któremu „Głos Narodu" nie pożałował szpalt i nie poszczędził pochwał.

To zatem znakomitość bezsporna w całym obozie katolickim.

A możemy p. Hammerlinga — senatora uważać za nabytek amerykański, bo choć urodzony w Małopolsce — tu jednak na świat przyszedł jako żyd i stąd, jako chłopiec-nędzarz wyruszył na jego drugi kraniec. Żyd i nędzarz oczywiście byłby w pogardzie u „Głosu Narodu". Co innego, gdy na gruncie amerykańskim (choćby w sposób, budzący liczne komentarze) dorobił się on kolosalnej fortuny, a odgrodził się od swojej przeszłości i zmianą wyznania.

Przed wielką fortuną czołem! Czołem przed szczodrą dłonią, która za chwalby płaci...

Kto złoto daje — może wzamian mieć kadzidło.

To nie jakaś bałamutna filantropja heretycka. To wspomożenie prasy prawomyślnie-klerykalnej i narodowej!

Pan Hammerling — to perła, to klejnot czystej wody.

Wielbi go ks. Kubec i jego satelita Rosner w Nowym Jorku. A prasa narodowa i katolicka te hymny pochwalne powtarza.

Żadna zaś sodalicja nie żachnie się na to schlebianie pełnej kiesie, na te pokłony w stronę — jak mówi Biblja — złotego cielca.

Wiadomości polityczne

—o—

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE

Toczące się w Berlinie rokowania polsko-niemieckie w sprawie archiwów i rent inwalidzkich, rozszerzono ostatnio też i na kwestję emerytów cywilnych i wojskowych. Odnośna podkomisja, która rozpoczęła prace 29 kwietnia, ustaliła w ogólnych zarysach obopólne poglądy co do przedmiotu tych rokowań. Wobec rozbieżności zapatrywań stron rokujących odłożono dalsze obrady do czasu zasięgnięcia nowych instrukcyj przez delegację polską w podkomisji emerytalnej.

—ooo—

OPTYMIZM ANGIELSKI W SPRAWIE REPARACYJ

Odpowiadając na zapytanie w Izbie gmin, Clynes oświadczył, że rząd angielski spodziewa się, że sprawozdanie komitetu Dawesa doprowadzi do ujednostajnienia wspólnej polityki rządów zainteresowanych w sprawie odszkodowań.

—ooo—

PASICZ NIE UTWORZY GABINETU

Pasicz zawiadomił króla, iż składa misję utworzenia gabinetu, albowiem on i jego zwolennicy doszli do przekonania, że w obecnych warunkach parlamentarnych utworzenie gabinetu pracy jest niemożliwe. Pasicz i jego stronnictwo są zdania, że właściwem wyjściem z położenia byłoby rozpisanie nowych wyborów.

—ooo—

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA CZECH

Morgan zamierza udzielić Czechosłowacji pożyczki 10 miljonów dolarów na cele stabilizacji kursu korony czeskiej.

Przegląd społeczny

—o—

ZJAZD ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W POLSCE

Dnia 3 bm. w sali Związku w Warszawie odbył się 3-ci zjazd Związku pracowników miejskich w Polsce. Na zjazd przybyli delegaci z Warszawy, Łodzi, Krakowa, Radomia, Grodna, Włocławka, Stanisławowa i Radomska w ogólnej liczbie 45 osób. Zjazd zagaił przewodniczący Zarządu tow. Kurowski, przewodniczył tow. S. Kowalski.

Sprawozdanie z działalności za ubiegły okres referował sekretarz Związku tow. Gomerko. Ze sprawozdania wynika, że Związek liczy 13 oddziałów z ogólną liczbą członków na 1 stycznia 1924 r. 4644. Ze sprawozdania kasowego, które dawał tow. Trenkler, wynika, że Związek miał wpływów za okres od 15 marca 1923 r. do dnia 1 maja br. 3.666.850.034 mk., rozchodów zaś 3.073.464.952 mk., czyli na dzień 1 maja br. pozostawało w kasie 593.835.082 mk. Po krótkiej dyskusji i po stwierdzeniu przez komisję rewizyjną, że stan kasy znalazła w porządku, zjazd przyjął sprawozdanie do wiadomości i udzielił Zarządowi absolutorjum. Po uchwaleniu przez zjazd połączenia się z innymi Związkami użyteczności publicznej, zjazd zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

—ooo—

STRAJK NA NIEMIECKIM GÓRNYM ŚLĄSKU

Ze Śląska opolskiego donoszą, że strajk trwa we wszystkich kopalniach na Śląsku opolskim z wyjątkiem kopalni „Fryderyka" i „Życzenie Jadwigi". Natomiast pracują wszystkie huty z wyjątkiem zakładów Rüttgera. W dniu wczorajszym na Śląsku opolskim odbyły się zebrania strajkujących. Spokoju na razie nie zakłócono.

KRONIKA

—o—

Kraków, 8 maja.

Najbliższy numer „Naprzodu"

Z powodu święta patrona krakowskiego, św. Stanisława, najbliższy numer „Naprzodu" wyjdzie z druku dopiero **w sobotę 10 maja** rano (z datą dnia następnego).

—ooo—

Dzisiejsza zbiórka

Zbiórka na kolonje wakacyjne Towarzystwa przyjaciół dzieci odbędzie się w Krakowie dziś we czwartek 8 maja. Doroczna zbiórka jest od szeregu lat jednem z głównych źródeł dochodowych na zorganizowanie kolonji dla 300 dzieci robotniczych. Nie potrzebujemy zachęcać do ofiarności, gdyż sympatyczny i ważny cel: ratowanie zdrowia setek dzieci sam dostatecznie pobudzi hojność społeczeństwa.

—ooo—

DZIEŃ 8 MAJA ŚWIĘTEM. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, aby dzień 8 maja wolny był od zajęć biurowych, tylko na tych terytorjach, na których dzień ten tradycyjnie dotychczas jako świąteczny był obchodzony. Wobec tego w Krakowie dzień 8 bm. jest dniem świątecznym. Taksamo dziś jest święto w b. Kongresówce, zaś w innych częściach Polski praca będzie się odbywać normalnie.

NA POŚWIĘCENIE SZTANDARU 20 PP. PRZYBĘDZIE PREZ. WOJCIECHOWSKI I MARSZAŁ. PIŁSUDSKI. Wczoraj rano odbyła się w magistracie krakowskim konferencja komitetu dla sprawienia sztandaru 20 pp., z czynnikami miejskimi. Delegaci komitetu zawiadomili oficjalnie prezydjum miasta, że prezydent Wojciechowski zapowiedział przyjazd wraz z rodziną w dniu 18 bm. i ponadto spodziewany jest przyjazd zaproszonych przez komitet marszałka Piłsudskiego, marszałków sejmu i senatu, premjera Grabskiego z członkami rządu. Kancelarja cywilna prezydenta Rzeczypospolitej poleciła przedłożyć sobie jeszcze w bieżącym tygodniu program uroczystości. Prezydent zabawi w Krakowie dwa dni.

PROGNOZA NA CZWARTEK: Ciepło, przeważnie pochmurno, miejscami deszcze, skłonność do burz, słabe miejscami umiarkowane wiatry z kierunków zmiennych.

Z PROBLEMÓW GOSPODARCZYCH I POLITYCZNYCH. W powyższym cyklu odbędzie się po dłuższej przerwie spowodowanej wyjazdem szeregu prelegentów, odczyt prof. Adama Krzyżanowskiego na temat: „Powojenna sytuacja gospodarcza w Europie". Odczyt odbędzie się w niedzielę 11 maja w sali Kopernika Coll. Nov. II p. o godz. 6.

W KRAKOWSKIEM TOW. TECHNICZNEM ul. Straszewskiego 28 wygłosi w piątek 9 maja o godzinie 7 wieczorem dr Adam Skąpski referat na temat: „Wysiłek przemysłowy Francji i Niemiec w czasie wojny światowej. Goście mile widziani.

Przed rozprawami o zajścia listopadowe

FUNKCJONARJUSZE ELEKTROWNI PRZED SĄDEM

Wczoraj w krakowskim sądzie powiatowym przed sędzią dr. Pelczarem odbyła się rozprawa przeciw 10 robotnikom krakowskiej elektrowni miejskiej, oskarżonym o to, że w nocy z 4 na 5 listopada 1923 podczas strajku generalnego, nagle bez zawiadomienia dyrektora, zastanowili ruch w elektrowni, przez co mogli narazić na niebezpieczeństwo życie, zdrowie i mienie mieszkańców Krakowa. Na ławie oskarżonych zasiedli: Reingruber, Puchalski, Kierat, Fritsch, Giertler, Pogan, Grzegorczyk, Lisowski, Starmowski i Salawa. Obwinieni przyznali się, że zastanowili ruch w elektrowni dla poparcia strajkujących pocztowców i kolejowców, zaś dyrekcji nie zawiadomili o porzuceniu pracy z obawy przed militaryzacją. Oskarżeni zgodnie z przepisami, dotyczącymi obchodzenia się z kotłami, wstrzymali ruch dopiero po zgaśnięciu ognisk i dopływu węgla, a zabezpieczywszy urządzenia elektryczne, oddali zakład w stanie nienaruszonym zarządcy i opuścili elektrownię. Świadkowie wbrew doniesieniu prezydenta Federowicza i dyrektora elektrowni Bielawskiego, potwierdzili to tłumaczenie oskarżonych, poczem po wywodach prokuratora Gajewskiego i obrońcy dr. Rosenzweiga, **sędzia ogłosił wyrok, uwalniający wszystkich dziesięciu oskarżonych od winy i kary.**

ROZPRAWY PRZED ZWYKŁYM TRYBUNAŁEM

Jak wiadomo, oprócz rozprawy o zajścia listopadowe, wyznaczonej na dzień 2 czerwca przed sądem przysięgłych, odbędzie się szereg dalszych rozpraw o udział w tych rozruchach przed zwyczajnym trybunałem. I tak w ciągu najbliższych tygodni odpowiadać będą przed trybunałem zwyczajnym: Stanisław Dyląg, Stanisław Haja, Mieczysław Sulczewski, Piotr Styczeń, Józef Wąchal, Stefan Zabłocki, Józef Zbroja, Franciszek Pawłowicz, Leopold Maniecki, Jan Lenda, Kazimierz Starostek, Franciszek Kotarba, Mikołaj Szurek, Józef Skruch, Stanisław Pająk, Franciszek Pasanek, Eugenja Schenkówna, Gizela Ćwikłowa, Budziakowski, Koprowski, Kostilek, Liro, Piskosz, Czekaj i Oleksy. Wszyscy wymienieni odpowiadać będą za gwałt publiczny, względnie wymuszenie lub udział w zbiegowisku, a nadto o naruszenie spokojności publicznej. Jeden z obwinionych, Lewicki, stoi pod zarzutem usiłowanego morderstwa, a jeden Stefan Woźniak pod zarzutem zbrodni oszczerstwa.

Rozprawy przeciw tym obwinionym odbywać się będą pojedynczo. Obronę wszystkich obwinionych objęli, podobnie jak obwinionych o bunt i rozruchy przed sądem przysięgłych, adwokaci: poseł Lieberman, adw. Paschalski z Warszawy, dr. Bogdani, dr. Bross, dr. Heski, dr. Lustgarten, dr. Riengelheim, dr. Rosenzweig i dr. Woźniakowski.

OBROŃCY ROZDZIELILI POMIĘDZY SIEBIE OBRONĘ POSZCZEGÓLNYCH OSÓB

Wczoraj zawiadomili obrońcy władze sądowe, że ze względów technicznych i prawnych rozdzielili między siebie obronę obwinionych przed sądem przysięgłych według grup, obejmujących pewne fakta, zarzucane poszczególnym obwinionym w akcie oskarżenia. Równocześnie wystąpiła ława obrońców z ponownym wnioskiem o wypuszczenie wszystkich obwinionych na wolną stopę. W piątek ma Izba radna sądu okręgowego rozpatrzyć ten wniosek. Również w piątek ma zapaść decyzja sądu wyższego co do rekursu, wniesionego przez obronę w sprawie aktu oskarżenia przeciw dr. Langrodowi.

O KRYTYKĘ ZARZĄDZEŃ WŁADZ

Jak się dowiadujemy, dnia 14 bm. odbędzie się w krakowskim sądzie wojskowym rozprawa przeciwko porucznikowi Kormanowi, oskarżonemu o niedozwoloną krytykę zarządzeń władz w związku z zajściami listopadowemi w Tarnowie. Oskarżony miał w czasie podróży koleją wyrażać się krytycznie o użyciu broni przy tłumieniu rozruchów tarnowskich.

KAPITAN OSKARŻONY ZA PRZEMAWIANIE DO TŁUMÓW

Sprawa kapitana Kantora, oskarżonego o zakłócenie spokojności publicznej z § 65 u. k. została ze względu na zdemobilizowanie i przeniesienie Kantora do rezerwy, przekazana cywilnym władzom sądowym. Kantor odpowiadać będzie za niedozwolone wystąpienie publiczne podczas strajku w mundurze wojskowym i przemawianie do tłumu na zebraniu robotniczem w Chrzanowie.

Dalsze śledztwo w sprawie ucieczki Schabesa i Kozy

Aresztowanie kluczników więziennych

Śledztwo w sprawie ucieczki czterech więźniów z więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie prowadzi w dalszym ciągu sędzia śledczy Droździkowski. Przed kilku dniami polecił on aresztować kluczników więziennych Mazanka i Ważydrąga, gdyż w toku śledztwa wyszło na jaw, że w czasie ucieczki Koza i Schabes dziwnym jakimś sposobem znaleźli się w posiadaniu rewolwerów, będących własnością kluczników. Wczoraj w związku z tą sprawą wydano polecenie aresztowania dozorcy Droźdża po rewizji, przeprowadzonej w jego mieszkaniu na Grzegórzkach. Również pod nadzorem sądowym znajduje się kilku dalszych dozorców więziennych. Aresztowany przed kilku dniami pod zarzutem ułatwiania ucieczki Schabesowi niejaki Olpiński został wczoraj odstawiony do więzień sądowych, wraz z kochanką swoją Pruszewiczówną.

Ograniczenie działalności miejskich zakładów aprowizacyjnych

Jak się dowiadujemy, prezydjum m. Krakowa przystępuje w najbliższym czasie do znacznego ograniczenia działalności miejskich zakładów aprowizacyjnych. Zarządzenie to spowodowane zostało stabilizacją waluty, wobec czego akcja zakładów aprowizacyjnych ograniczy się do prowadzenia sprzedaży węgla i drzewa, podobnie, jak przed wojną.

O los operetki krakowskiej

Jak się dowiadujemy, prezydjum m. Krakowa uchwaliło na ostatniej konferencji, aby wobec trudnych warunków ekonomicznych gminy, uważać budynek operetki przy ul. Rajskiej za objekt czysto gospodarczy i wydzierżawić go tym reflektantom, którzy dadzą gwarancję, że utrzymają teatr na należytej wyżynie, bez uciekania się do pomocy finansowej gminy. Obecny zespół operetkowy będzie dawał spektakle do końca czerwca br. Po upływie tego terminu przeprowadzona będzie gruntowna adaptacja tego budynku, a koszta jej w wysokości około 50 tysięcy złotych przypisane zostaną nowemu dzierżawcy. Prezydjum miasta pragnie widzieć w budynku przy ul. Rajskiej operetkę, o ile jednak nie znajdzie się odpowiedni reflektant, sala wydzierżawiona będzie na inne cele, jak naprzykład kinoteatr. Zarząd miasta wychodzi z założenia, że kwota 300 tysięcy koron, wyłożona przez gminę w roku 1916, na kupno budynku przy ul. Rajskiej i przyległego gruntu, musi przy obecnych kłopotach finansowych gminy przynosić odpowiednie oprocentowanie.

—ooo—

REORGANIZACJA AKADEMJI HANDLOWEJ. Dzisiaj rano wyjeżdżają do Warszawy na konferencję w sprawie zamierzonej przez rząd reorganizacji krakowskiej Akademji handlowej, wicepr. Rolle imieniem prezydjum m. Krakowa, prof. dr Bolland, członek kuratorjum Akademji handlowej, dr Josefert imieniem Izby handlowej oraz sen. Adler imieniem kongregacji kupieckiej. Krakowskie czynniki będą domagać się rozszerzenia zakresu nauk na kursie abiturjentów do lat dwóch i utrzymania dla tego zakładu tytułu Akademji. Z uczelnią tą byłaby połączona 5 letnia wyższa szkoła handlowa doprowadzająca ucznia do matury, oraz trzechletnia niższa szkoła handlowa, która z czasem stanowić będzie odrębny zakład naukowy. Odnośny projekt reorganizacji Akademji handlowej w Krakowie opracował wicepr. Rolle z dyrektorem Akademji Kannenbergiem. Przypuszczać należy, że władze warszawskie słuszne stanowisko delegatów podzielą i nie dadzą upaść tej uczelni, mającej za sobą ćwierćwiekową owocną przeszłość.

Z TOW. KOLONIJ WAKACYJNYCH DLA UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH W PORĘBIE WIELKIEJ komunikują: Niedziela 11 maja będzie „dniem na Porębę". Komitet obywatelski pod przewodnictwem prof. Tadeusza Kremera dokłada wszelkich starań, by dzień ten umożliwił Towarzystwu wysłanie jak największej liczby uczniów niezamożnych na kolonje. W dniu tym o godz. 3 popołudniu odbędzie się festyn w parku krakowskim. Nad urozmaiceniem programu zabawy czuwa art. teatru im. Słowackiego p. Włodzimierz Miarczyński. Tegoż dnia wieczorem odbędzie się w salach Starego Teatru zabawa pod nazwą „Sen nocy majowej". Rozpocznie ten weiczór kabaret, na którym rolę conferenciera przyjął art. teatru Bagatela dr. Zygmunt Nowakowski, z którego inicjatywy każdy przybyły otrzyma otrzyma order „Colonia restituta". Następnie dźwięki muzyki 20 pp. dadzą hasło do rozpoczęcia zielonego karnawału. Zaproszenia i bilety wydaje komitet od środy 7 bm., urzędujący w Grand hotelu (od wejścia na lewo) od godz. 5—7 wieczorem.

ZLOT STRAŻY POŻARNYCH okręgu I odbędzie się w Krakowie 11 bm. przy udziale powiatów krakowskiego, myślenickiego i wielickiego. Zjazd odbędzie się w gmachu strażnicy pożarnej przy ul. Andrzeja Potockiego 19.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Debiut nowego pisarza teatralnego, którym jest znany z innych prac literackich dr. Zygmunt Nowakowski, wzbudził w Krakowie niemałe zaciekawienie, wzmożone jeszcze przez świeże odgłosy krytyk warszawskich, przyznających zgodnie autorowi „Tajemniczego pana" opanowanie formy komedjowej i wybitne poczucie efektu scenicznego. Treść komedji pełna niezwykłych wydarzeń osnuta jest około figury „Tajemniczego pana", który swojem inkognito frapuje słuchacza na równi z figurami komedji przez całą sztukę. Komedja Z. Nowakowskiego grana będzie w Krakowie odmiennie niż w Warszawie t. j. z przywróceniem scen, których opuszczenie mogło zaćmić linję akcji. W sztuce przygotowywanej przy udziale autora obsadę ról głównych tworzą pp. Bednarzewska, Mazarekówna, Kosmowska, Zalewska, Kossocka oraz panowie Jednowski, Szymański, Socha, Dobiesław, Burnatowicz, Białoszczyński i i. „Tajemniczy pan" grany będzie od soboty 10 bm. prawije przez cały przyszły tydzień. Dzisiaj popoł. poraz ostatni w tym sezonie „Sen nocy letniej", wieczorem „Medea" z p. Wysocką w kreacji tytułowej. W piątek wraca „Carewicz Aleksy". We środę o godz. 3 „Kościuszko pod Racławicami" po cenach 50 proc. zniżonych. Bilety do nabycia u prof. W. Rutkowskiego IV. gimnazjum ul. Krupnicza 1 od 12 i pół do 1 i pół.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś we czwartek dwa przedstawienia: o 4 popoł. po cenach zniżonych „Prof. Klenow", wieczorem o 8 „Acidalia". W piątek i sobotę wieczór „Acidalia", w sobotę popoł. „Ostatni pocałunek". Premjera komedji „Gdy kobieta zapragnie" w poniedziałek.

OPERETKA. Dziś we czwartek popoł. operetka Hirscha „Szalona Lola" w wykonaniu pp. Kozłowskiej, Czerniawskiej, Leszko, Kwiecińskiej, Kosińskiej, Sempolińskiego Ujhelyego, Laskowskiego, Karasińskiego, Bojnarowskiego i Skibińskiego. O godz. 8 wieczorem operetka polska „Nastroje karnawałowe" z pp. Zimajer, Dołężanką, Rynas, Kwiecińską, Rapacką, Karasińskim, Laskowskim, Mazurkiewiczem, Rewerą-Rewskim, Ujhelym, Biegalskim i Bojnarowskim w głównych rolach. Najbliższą premjerą będzie operetka „Dzidzi" (Mädi), do której przygotowuje się wspaniała wystawa. Niebawem wraca na afisz „Madame Pompadour".

MIKOŁAJ ORŁOW, jeden z najświetniejszych pianistów doby współczesnej, wystąpi w Krakowie poraz pierwszy w piątek, 9 bm.

WIECZÓR CHOPINA NA BIBLJOTEKĘ JAGIELLOŃSKĄ. Chopinowski koncert J. Śliwińskiego, urządzony przez Tow. przyjaciół Bibl. Jagiellońskiej na cele ratunku zagrożonej egzystencji tej pierwszorzędnej placówki naukowej, odwołany w marcu z powodu poważnej choroby artysty, przychodzi tym razem do skutku w znacznie mniej pomyślnych warunkach we czwartek 8 bm. w Starym Teatrze. Sądząc z zapału, z jakim cały wykształcony Kraków gremjalnie na ten koncert się wybiera, wieczór zapowiada się jaknajlepiej mimo bezpośredniego sąsiedztwa dwóch innych produkcyj. — Ogólne zainteresowanie się tym koncertem świadczy zarówno o sławie Śliwińskiego, bezkonkurencyjnego chopinisty i ocenie jego wspaniałomyślnej ofiary, jak również o zrozumieniu przez inteligentny ogół wielkiej donioslości pracy Towarzystwa przyjaciół Biblioteki. Istniejąc zaledwie trzy miesiące przysporzyło ono do końca kwietnia tej instytucji funduszów w sumie 5,782.000.000 mk., co pozwoliło na zaprenumerowanie na nowo pism naukowych i wyrównanie wszystkich długów księgarskich za rok 1923. Piękny to przykład samopomocy społecznej w czasach, kiedy powstającemu z ciężkiej niemocy skarbowi Rzeczypospolitej nie wolno utrudniać tak szczęśliwej rekonwalescencji. Jesteśmy pewni, że zarówno wspomniane względy, jak i niecodzienny program (rzadko grywana sonata op. 58 i wszystkie ballady Chopina) zbiorą we czwartek o g. 8 wieczór w sali Starego Teatru całą elitę duchową Krakowa. Znakomity pianista grać będzie poraz pierwszy w Krakowie na nowym koncertowym fortepianie Bechsteina wypożyczonym na ten koncert przez firmę Skład fortepianów Helena Smolarska".

XXIII. PORANEK SYMFONICZNY odbędzie się w niedzielę, 18 bm. Dyrygować będzie Adam Dołżycki. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

IGNACY MANN, znany tenor, wystąpi w Krakowie we środę, 14 bm.

AKAD. KOŁO ARTYST., zgodnie ze swoją tradycją, wystawi tragedję Eurypidesa „Alkestis“ i fraszkę sceniczną Lukjana „Przeprawa przez Styks“, w teatrze im. Jul. Słowackiego. Stroną filologiczną kieruje prof. M. Bogucki, a reżyseruje p. Z. Noskowski.

FILHARMONJA WARSZAWSKA obchodzić będzie 50-letni jubileusz najwybitniejszego pedagoga pianisty Bolesława Domaniewskiego, który szereg lat poświęcił owocnej pracy w Konserwatorjum krakowskiem. Powołany następnie do Warszawy, po dziś dzień jest tam dyrygentem Towarzystwa muzycznego i wyższej szkoły im. Chopina. Ze szkoły jego wyszli pianiści jak: Klara Czop-Umlaufowa, kierowniczka Instytutu muzycznego w Krakowie i Zakopanem, Janina Łada i inni. Dzieło jego p. t. „Vade mecum“ uznane zostało przez autorytety europejskie jako jeden z najwybitniejszych podręczników gry fortepianowej.

—ooo—

Z Polski

SAMOBÓJSTWO ASYSTENTA UNIWERSYTETU. Nasz korespondent warszawski telefonuje nam: Wczoraj wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie asystent uniwersytetu warszawskiego Hipolit Piątkowki. Powodem samobójstwa — rozstrój nerwowy.

NAPADY NA KRESACH. Nasz korespondent warszawski telefonuje nam: Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało wiadomość o napadach na kresach wschodnich. Jeden taki napad miał miejsce na Polesiu, drugi w Nieświeżu, gdzie zabito nauczyciela Kowalskiego i zraniono 2 wywiadowców policji. Trzeci napad miał miejsce w powiecie dubieńskim na majątek p. Krasuckiego, gdzie jednak bandyci zostali spłoszeni.

BANDYTA MUCHA ARESZTOWANY? Wileńskie władze wojskowe aresztowały osobnika podającego się za urzędnika siódmej kategorji, niejakiego Bolesława Przewalskiego. Aresztowany podał, iż jest funkcjonarjuszem pewnego urzędu wojskowego w Warszawie, który, jak się okazało, nie istnieje wcale. Zachodzi podejrzenie, że jest to znany przywódca bandy operującej na kresach Mucha-Michalski. Przy aresztowanym znaleziono 5 rewolwerów, ponadto znaleziono u niego kompromitujące dokumenty i znaczną ilość złota. Aresztowany występował także jako major Kamiński i major Rodzicki. Władze posiadają poważne dane, że jest on szefem bandy, która operowała już oddawna na kresach.

ORGANIZACJA KOMUNISTYCZNA W SZKOLE WOJSKOWEJ. „Kurjer polski“ podaje, że w grudziądzkiej szkole jazdy wykryto organizację komunistyczną złożoną ze służby pomocniczej, zatrudnionej przy czyszczeniu broni i robotach kuchennych. Służba składała się z internowanych Rosjan i Ukraińców.

EKSPLOZJA W FABRYCE PETARD KOLEJOWYCH. Przy ul. Furmańskiej w Warszawie w wytwórni sygnalizacji i petard kolejowych Stanisława Koszwy w poniedziałek o godz. 2 popoł. nastąpiła eksplozja mieszaniny calichloricum z siarką. Skutki wybuchu były fatalne. Wskutek zapalenia się powyższej mieszaniny przeznaczonej do wyrobu 8 tysięcy petard, płomienie oraz gęsty gryzący dym przedostały się na I piętro. Sprawca wybuchu Wiktor Fudała oraz dwaj inni robotnicy Konstanty Borkowski i Stanisław Zawisza, nie tracąc przytomności, w samą porę zdołali wyskoczyć z ognia na podwórze, nie odnosząc żadnego szwanku. Tymczasem buchające płomienie objęły w sieni uciekające po schodach z I piętra robotnice: Jadwigę Niedziałkównę i Aleksandrę Bakównę oraz robotnika Władysława Forusa. Na alarm nadbiegli pierwsi post. Kucharek z 12 kom. oraz przod. Łukawski i Lewandowski z I kom., którzy wynieśli z sieni nieszczęśliwe ofiary wybuchu. Po chwili przybył II oddział straży ogniowej, który pod kierunkiem kpt. Markowskiego ugasił wnętrze pałacej się wytwórni. Lekarz pogotowia stwierdził u Niedziałkówny ogólne ciężkie poparzenie, u Forusa poparzenie twarzy i rąk, u Bąkówny poparzenie twarzy i powiek ocznych. Pierwsze dwie ofiary przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Fabryka oblicza straty na 10 miljardów mk.

ZAMORDOWANA I SPALONA PRZEZ NARZECZONEGO. Na drodze ze wsi Waraksy do Rubieżewicz (województwo Nowogrodzkie) znaleziono trupa zamordowanej i spalonej Anny Downarowej. Sprawcą zbrodni okazał się narzeczony jej Aleksander Kostrycki, mieszkaniec tejże wsi. Wyśledzony i ścigany przez policję Kostrycki we wsi Wielkich Słowikach wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

—ooo—

Z zagranicy

GDAŃSK NIE CHCE UNIWERSYTETU ŻYDOWSKIEGO. Jak donieśliśmy, podkomisja oświatowa Ligi narodów powzięła uchwałę w sprawie utworzenia uniwersytetu żydowskiego w Gdańsku. Wysoki komisarz Ligi zakomunikował senatowi w. m. Gdańska, że w sprawie tej między sekretarjatem Ligi a niejakim drem Doktorowiczem z Warszawy odbyła się wymiana korespondencji, w której dr Doktorowicz ofiarował na cel ten swój grunt w Oliwie. Wysoki komisarz Ligi prosił senat o wypowiedzenie się w tej sprawie. Dzienniki gdańskie zamieszczają opinję senatu w tej kwestji. Senat stwierdza, że Gdańsk posiada przy politechnice uniwersytet, na którym tylko w części sudjują obywatele gdańscy, a większa część słuchaczy pochodzi z innych państw. Założenie drugiego uniwersytetu byłoby szkodliwe dla politechniki. Wśród słuchaczów politechniki są żydzi w stopniu procentowym, który zdaniem słuchaczów nieżydowskich jest zbyt wysoki. Jeżeli studenci żydowscy, obywatele polscy lub innych państw wschodnich na uniwersytetach tych państw nie mają dostatecznego równouprawnienia, powinni podjąć odpowiednią akcję u rządów odnośnych państw. Gdańsk musi ze względu na interesa swej ludności i ze względu na niebezpieczeństwo **odrzucić założenie w Gdańsku drugiego uniwersytetu,** który służyłby tylko dla członków jednego wyznania. W zakończeniu senat zwraca się do wysokiego komisarza Ligi z prośbą, by projekt ten nie był dalej rozważany, ponieważ będzie odrzucony jak dotychczas. Wreszcie senat zwraca uwagę, że do uchwały podkomisji Ligi nie trzeba przywiązywać większego znaczenia, oraz że dalej będzie zajmował obecne stanowisko w tej sprawie.

HAZARD DOZWOLONY WE WŁOSZECH. Rząd Mussoliniego wydał dekret zezwalający na urządzanie domów gry. Na skutek tego powstał we Włoszech cały szereg przedsiębiorstw wzorowanych na kasynie w Monte Carlo. Zaroi się więc wkrótce od szukających szczęścia w Abazzii, Ventimiglia, Rapallo, Ampezzo itd. Rząd zastrzegł jednak w dekrecie, że tylko Włosi mogą być dzierżawcami domów gry.

MORD POLITYCZNY W BUŁGARJI. Prefekt policji sofijskiej Karawałow został podczas przechadzki zastrzelony przez niejakiego Dodio Iwanowa pięciu strzałami rewolwerowemi. Morderca po zamachu uciekł i dotychczas nie został schwytany. Iwanow został przed kilku dniami aresztowany pod zarzutem kradzieży, został jednak wypuszczony na wolność.

FAŁSZYWE 50-DOLARÓWKI. „Magjar Orszag“ donosi, że w centrali dewiz wykryto dwa fałszywe banknoty po 50 dolarów, które zrobione były z banknotów jednodolarowych po wywabieniu z nich drogą chemiczną cyfry. Policja budapeszteńska zwróciła się w sprawie tego fałszerstwa do policji warszawskiej, berlińskiej i wiedeńkiej.

Przegląd gospodarczy

—o—

WYCOFANIE MAREK POCZTOWYCH

Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie zwraca uwagę, iż wycofane z dniem 30 kwietnia br. znaczki pocztowe w walucie markowej mogą być wymienione w ilości najmniej 10 sztuk w urzędach pocztowych na znaczki pocztowe w walucie złotowej, tylko do 10 maja włącznie.

PODATEK DOCHODOWY OD UPOSAŻEŃ

Izba skarbowa komunikuje: Wskutek podniesionych wątpliwości wyjaśnia się, że w ogłaszanej co miesiąc skali procentowej dla celów poboru podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę 20 procentowy podatek jest już uwzględniony, wskutek czego wspomnianego 20 proc. dodatku nie należy osobno obliczać i potrącać.

ZŁOTY I ZŁOTÓWKA

Nazwa naszej nowej jednostki monetarnej wywołuje pewne nieporozumienie. Wiele osób nie odróżnia jej od t. zw. „złotówki“, jaką w b. Kongresówce była moneta 30 groszowa (15 kopiejek). Złoty zawiera 9/31 części grama czystego złota i w stosunku do przedwojennych monet państw zaborczych pozostaje w stosunku następującym: 1 złoty = 37'43 kopiejkom rosyjskim; 1 złoty = 81 fenigom niemieckim; 1 złoty = 95'23 halerzom austrjackim. Z powyższego wynika, że złoty jest dwa i pół raza większy od złotówki.

KTO KUPIŁ AKCJE BANKU POLSKIEGO

Warszawa (PAT). Ostateczne zestawienie podziału zapisów na akcje Banku polskiego jeszcze nie jest gotowe, gdyż niektóre pozycej nie są jeszcze uzgodnione z oddziałami. Jednakże ostateczne wyniki nie mogą się już różnić znacznie od dotychczasowych danych. Z ogólnej liczby miljona akcji przypada na następujące grupy: banki 13'1 procent, spółdzielnie kredytowe 1'2 procent, przemysł 38'3 procent (w tem przemysł górniczy 8'3 procent, hutniczy 5 procent, włókienniczy 9'7 procent, cukrownicy 6'7 procent, gorzelnicy 2'2 procent, rolnicy 6'7 procent), syndykaty rolne 0'7 procent, Kółka rolnicze 0'1 procent, związki ziemian 0'5 procent, ogólne spółdzielnie 0'8 procent, handel, transport i ubezpieczenie 10'4 procent, miasta i gminy 1'6 procent, komunalne kasy oszczędności 0'4 procent, różne 1'6 procent, urzędnicy, wojskowi **i zawody wyzwolone 23'6 procent,** skarb 1 procent. Zestawienie terytorjalne przedstawia się w następujący sposób: dawna Kongresówka 67'3 procent, Górny Śląsk 12 procent, Wielkopolska i Pomorze 10'7 procent, Małopolska 7'3 procent, Śląsk Cieszyński 1'4 procent, kresy wschodnie 1'3 procent. Liczba akcjonarjuszy wynosi 69876 bez listy zapisów w ministerstwie skarbu, dotychczas jeszcze Bankowi polskiemu nie dostarczonej.

WPŁYWY NA PODATEK MAJĄTKOWY

Warszawa (AW). Na poczet podatku majątkowego wpłynęło do skarbu z górą 100 miljonów złotych, a do końca roku ma jeszcze wpłynąć 233 miljonów.

Giełda krakowska z 7 maja

Akcje bankowe	w złotych		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·45	0·52	0·49—0·52
Bank Hipoteczny			
Bank Małopolski	1·13	1·18	1·15
Ziemski Bank Kredyt.			
Powszechny Bank Kredyt.	0·15	0·20	0·16—1·17
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV			
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	5·25	5·75	5·50
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	0·45	0·50	0·43—0·46
„Impex“			
„Pharma“ (B. Jawornicki)	1·90	1·10	1·00
T. H. Bracia Rolniccy			
„Polski Glob“	0·20	0·25	0·24
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	0·18	0·23	0·19—0·20
Zieleniewski I—IVem.	11·50	12·50	12·25-11·75
H.Cegielski, Poznan I-IX	0·55	0·75	0·58—0·70
Warsz. Parowozy I—III em.	0·30	0·40	0·35—0·38
Automotor			
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	0·65	0·70	0·65—0·70
„Pocisk“			
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	19·00	21·00	19·50-20·00
Siersza	5·50	6·00	5·60—5·75
Tepege I—IV	2·25	2·50	2·40—2·30
Polska Nafta	0·70	0·80	0·72
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. l.	0·50	0·75	0·55 - 0·70
Dikos			
Pezet			
Strug	1·00	1·50	1·00—1·50
Syndykat Koszyk., Kraków			
Tłuszcze Trzebinia	5·00	6·00	5·50
„Krakus“ I—VI em.	1·25	1·50	1.40
Fabr. cukru w Chodorowie	4·80	5.10	4·90—5·00
Porcelana Ćmielów	0·90	1·00	0·90
Elektr. Siersza I—IV em.	0·45	0·50	
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	0·80	0·95	0·83—0·91
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Waluty: Dolar 5.23 i pół, Korona czeska 15.33, Frank francuski 34.20.

Dewizy: Nowy Jork 5.20 i pół do 5.20 (wypłata), 5.21 i pół (czek), Londyn 22.95, Paryż 34.20 do 34.15, Medjolan 23.65, Praga 15.30, Zurych 93.20 do 93—93.10, Wiedeń 7.39.

PODATEK GIEŁDOWY

Izba handlowa i przemysłowa przypomina, że podatek giełdowy wynosi od 1 maja przy kupnie akcji 80 groszy, zaś przy emisji akcji 40 groszy od każdych pełnych lub zaczętych 100 zł. Podstawę wymiaru stanowi łączna suma świadczenia, do którego obowiązuje się kupujący względnie subskrybent. W obrocie między bankami i kantorami wymiany wynosi podatek 5 groszy.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Warszawa, 7 maja (PAT). Waluty. sp = sprzedaż, k = kupno: Dolary Stanów Zjednoczonych 5'18 i pół, 5'18 i 1 czwarta, 5'18 i pół, sp 5'21, k 5'16, pożyczka złota 8, bony złotowe 0'75, miljonówka 0'50, pożyczka dolarowa 3'15.

Czeki: Belgja 27'05, 27'20, Holandja 194'80, sp 195'77, k 193'83, Londyn 22'75, sp 22'86, k 22'64, Nowy York 518 i pół, sp 521, k 516, Paryż 33'80, sp 33'96, k 33'64, Praga 15'15, sp 15'25, k 15'10, Szwajcarja 92'35, sp 92'80, k 91'90, Wiedeń 7'32, sp 7'35, k 7'28, Włochy 23'40, sp 23'52, k 23'28, Sztokholm 136'75, sp 137'43, k 136'07.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 7 maja (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę **0000060—0000070.**

Rokowania w przemyśle górniczym

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 maja.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje ze źródeł **urzędowych**, rokowania w przemyśle górniczym w zagłębiu dąbrowskiem **prawdopodobnie zakończą się pomyślnie**. Natomiast na Górnym Śląsku **sytuacja jest naprężona** i okazuje się konieczność interwencji rządu.

Urzędowy wynik wyborów niemieckich

JESZCZE NIE OSTATECZNY

Berlin (PAT). Urzędowy, nie ostateczny wynik wyborów jest następujący: socjaliści uzyskali 100 mandatów, centrum 65, niemieccy nacjonaliści 96, komuniści 62, bawarska partja ludowa 16, bawarski związek chłopski 10, lista chłopska 9, niemiecka partja lud. 32.

Ogółem ustalono dotychczas 471 mandatów.

Ciekawe jest, że mniejszości narodowe uzyskały tylko 133.628 głosów.

GŁOS ANGIELSKI O WYBORACH

Londyn (PAT). Prasa stwierdza naogół, że pomimo sytuacji chaotycznej w Niemczech, wytworzonej przez wybory, naród niemiecki wypowiedział **jasno swoją wolę przyjęcia sprawozdania rzeczoznawców**. „Morning Post" zaznacza, iż odrzucenie tego sprawozdania oznaczałoby nieufność nietylko wobec Europy, lecz także wobec Ameryki i spowodowałoby niewątpliwie zupełne odosobnienie Niemiec.

PRZED DYMISJĄ RZĄDU RZESZY

Berlin (PAT). Gabinet Rzeszy pozostanie w urzędzie aż do zebrania się nowego Reichstagu, które nastąpi **dnia 22 maja**.

NACJONALIŚCI ZA ROKOWANIAMI O REPARACJE

Berlin (PAT). W rozmowie z przedstawicielem „Lokal Anzeigera" oświadczył przywódca nacjonalistów Hergt, że jego stronnictwo chętnie przystąpi do tworzenia rządu. Frakcja stronnictwa w roli partji rządowej uprawiać będzie politykę zagraniczną, zmierzającą do zadawalającego rozwiązania wszystkich spraw niemieckich w drodze jak najspieszniejszego porozumienia. **Nacjonaliści bynajmniej nie zajmują nieprzejednanego stanowiska wobec sprawozdania rzeczoznawców** i wobec ewentualności rokowań, natomiast nie oświadczą się za obarczeniem ludności niemieckiej tak ciężkiemi zobowiązaniami, dopóki nie zostaną zadawalająco rozwiązane sprawy, związane z honorem Niemiec.

Rada ministrów

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie Rady ministrów zostało **odłożone na piątek**.

Podpisanie nominacji p. Skrzyńskiego

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację p. Aleksandra Skrzyńskiego na delegata Polski do Ligi narodów.

Pensje dla kawalerów Virtuti militari

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo spraw wojskowych wyjaśnia, że w związku z wprowadzeniem waluty złotowej wkrótce zostanie uregulowana wypłata pensyj kawalerom orderu Virtuti militari. W myśl artykułu 5 odnośnej ustawy sejmowej rodziny odznaczonych nie mają prawa do pensji orderowej.

Sprawa kresów wschodnich

Warszawa (AW). Pierwsze posiedzenie komisji znawców dla spraw kresowych, które ma współdziałać z komitetem politycznym Rady ministrów w sprawie ustalenia projektu reorganizacji szkolnictwa i administracji, odbędzie się w poniedziałek 12 bm. Do komisji wchodzą prof. Stanisław Grabski, dr Loewenherz, p. Thulie i Eugeniusz Starczewski. Podobno ma być do komisji powołany p. Smulski, b. wojewoda łódzki.

Warszawa (AW). Dnia 9 bm. przybywają do Warszawy wojewodowie lwowski, stanisławowski i tarnopolski. Zreferują oni ministrowi Hubnerowi stosunki szkolne i językowe w Małopolsce wschodniej.

Poseł czeski w Polsce

Praga (PAT). Dzienniki donoszą, że dotychczasowy czechosłowacki poseł w Bernie szwajcarskiem dr Flieder upatrzony jest na posła czechosłowackiego w Warszawie.

—ooo—

Zajście w delegacji sowieckiej w Berlinie

Moskwa (PAT). Zajście w Berlinie odbiło się tu żywem echem. Sowiety nie zamierzają podobno domagać się zadośćuczynienia w jakiejś określonej formie, pragnąc przeczekać aż rząd Rzeszy udzieli należytego zadośćuczynienia. Krestenski ma być wezwany do Moskwy celem złożenia sprawozdania o zajściu i omówienia z rządem sowieckim sposobu działania.

Berlin (PAT. „Vorwaerts" donosi, jakoby rząd niemiecki zamierzał w sprawie zajścia sowiecko-niemieckiego zwrócić się do międzynarodowego trybunału w Hadze o wydanie przez niego opinji, czy sowieckiej misji handlowej w Berlinie przysługiwało prawo eksterytorjalności.

Walka o czas pracy w Niemczech

Düsseldorf (PAT). Konflikt między górnikami a właścicielami kopalń w Westfalji co do długości dnia roboczego zaostrzył się bardzo w ciągu dnia ubiegłego. Według ostatnich wiadomości nie dopuszczono wczoraj do pracy przeszło 30.000 robotników. We wszystkich kopalniach Westfalji praca została **zawieszona**.

Bochum (PAT). Ogólna konferencja górnicza postanowiła **utrzymać w pełni** swoje żądania, dotyczące 7-godzinnego dnia pracy dla górników, pracujących pod ziemią. Cztery związki górnicze odrzuciły wniosek o strajku ogólnym, natomiast komunistyczna organizacja górników postanowiła wczoraj rozpocząć **strajk generalny**.

Rewolucja na Kubie

Nowy Jork (PAT). „United Presse" donosi: Rewolucyjna Junta na Kubie postawiła 13 żądań, wśród których znajdują się następujące: zniesienie loterji, zniesienie monopolów państwowych, unieważnienie nielegalnie przeprowadzonych wyborów, uniezależnienie sądownictwa od władzy wykonawczej. Wedle doniesienia dzienników, mistrz szachowy Capablanca jest członkiem Junty rewolucyjnej. Capablanca odmówił wprawdzie wyjaśnienia w tej sprawie, jednak nie zaprzeczył, że znany mu był plan rewolucjonistów. Prezydent Zayas wydał proklamację, w której żąda od powstańców poddania się w przeciągu 10 dni.

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Czwartek popoł. o 3-ciej: „Sen nocy letniej", wiecz.: „Medea".
Piątek: „Carewicz Aleksy
Sobota: Nowość „Tajemniczy Pan" Zygmunta Nowakowskiego.

TEATR BAGATELA

Czwartek popoł.: „Profesor Klenow", wieczór: „Acidalia".
Piątek: „Acidalia".
Sobota popoł.: „Ostatni pocałunek" (ceny zniżone), wiecz.: „Acidalia".

TEATR MIEJSKI OPERETKA

Czwartek popoł.: „Szalona Lola", wiecz.: „Nastroje karnawałowe".
Piątek: „Nastroje karnawałowe".

KOLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A-B 39)

Czwartek. Prof. Konserw. muz. Konst. Kniaginin: Wieczór pieśni (przy fortepianie Otto Gross).
Piątek. Prof. Uniw. dr. Tad. Grabowski: Kant dla wszystkich (Kant jako estetyk).

KINOTEATRY

Uciecha (od poniedziałku): Trzech muszkieterów serja 3 i 4.
Promień: Dziecię karnawału (Możuchin i Łysenko).
Zachęta: Żółty dyplomata.
Reduta: Casanova.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 8 maja.

O KOMUNIZM

Wczoraj, jako w trzecim dniu rozprawy przeciw Samuelowi Markusowi i spólnikom, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej, przesłuchał trybunał dwóch świadków w osobach komisarza Karcza i wywiadowcy Olearczyka. Pierwszy z nich oświadcza, że zajmował się jedynie stroną wykonawczą, spisując z oskarżonymi protokoły, na podstawie doniesień wywiadowców. Następnie charakteryzuje działalność oskarżonych w związku zawodowym „Bund" prz yul. Krakowskiej 23, gdzie, jak twierdzi, przychodziło często do gwałtownych scysji między stronnictwem umiarkowanem a radykałami na tle agitacji komunistycznej. Zeznania świadka Olearczyka nie przyniosły nowych szczegółów. Po przesłuchaniu świadków trybunał przystąpił do odczytywania aktów, poczem koło południa odroczył rozprawę do piątku 9 bm. W tymże dniu zapadnie wyrok.

ROZMAITOŚCI

—o—

8-STOPOWY PŁOT DRUCIANY ODGRODZI STANY ZJEDNOCZONE OD MEKSYKU

Z Los Angelos donoszą: Asystent sekretarza skarbu Mc. Kinzie zwrócił się do poborcy ceł w Los Angelos, L. H. Schwaebe, o podanie kosztorysu na pobudowanie 8-stopowego płotu drucianego wzdłuż granicy meksykańskiej na przestrzeni stanów Kalifornji i Arizony, a w części Nowego Meksyku, nie zaznaczonej żadną naturalną przeszkodą. Poborca ceł Schwaebe upoważniony został także do przyjmowania ofert na wzniesienie takiego płotu i odpowiednich bram w punktach granicznych, przez które przechodzą drogi międzynarodowe i znajdują się komory celne, a to dla powstrzymania rozpowszechnionego na wielką skalę przemytnictwa, zwłaszcza narkotyków i napojów alkoholowych.

CHOLERA W INDJACH. Epidemja cholery w prowincji Benar rozszerza się. Dotychczas ofiarą zarazy padło 10.000 osób. W ciągu zeszłego tygodnia zmarło około 1000 osób.

Związki i zgromadzenia

—o—

PODGÓRSKIE KOŁO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH zwołuje na dzień 16 maja br. godz. 16 w Podgórzu przy ul. Tarnowskiej 7 walne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie zarządu, 3) wybór nowego zarządu, 4) wnioski. Obecność członków konieczna.

SEKRETARJAT OKRĘGOWY ROBOTNIKÓW ROLNYCH NA MAŁOPOLSKĘ I B. ŚLĄSK CIESZYŃSKI mieści się w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Godziny urzędowe codziennie od godz. 11—1 przed południem.

Ogłoszenie licytacji na roboty

1. Roboty ślusarskie t. j. kraty, balustrady, schody, drzwi piwniczne i strychowe.
2. Na roboty malarskie (pokostnicze i klejowe).

Warunki do przejrzenia w biurze budowy domów mieszkalnych w P. K. O. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 1, I. p. codziennie od godziny 11—12 w południe.

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 20 maja 1924.

W Krakowie, dnia 6 maja 1924 r. 727

Spółdzielnia Robotnicza w Bochni

zawiadamia członków, że

Zwyczajne WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się 25 maja o godz. 10 rano w sali Domu Robotniczego na placu Słomianym.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za r. 1923.
3. Oznaczenie użycia czystej nadwyżki.
4. Oznaczenie najwyższych zobowiązań spółdzielni.
5. Zmiana statutu i uchwalenie udziałów w złotych.
6. Wybór uzupełniający do Zarządu i Rady Nadzorczej.
7. Wnioski i interpelacje. 738

Wstęp za legitymacją.

W braku kompletu drugie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie o godz. 11 bez względu na ilość obecnych.

Zarząd:

Pałamarz Jan. Gdowski Stanisław.

Puchała Wojciech.

Spółdzielnia Spożyw. Pracowników Kolejowych „Solidarność" w Krakowie

zawiadamia swoich członków, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się dnia 13 maja 1924 r. o godz. 18-ej w lokalu Związku Stowarzyszeń Robotniczych przy ul. Dunajewskiego 5, w sali głównej 2 piętro

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Zarządu oraz rachunków za rok 1923.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4. Sprawozdanie z lustracji. 707
5. Wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum.
6. Oznaczenie użycia czystej nadwyżki.
7. Oznaczenie najwyższych zobowiązań Spółdzielni.
8. Zmiana statutu i uchwalenie udziału w Zł.
9. Uzupełniający wybór Zarządu i Rady Nadzorczej oraz zastępców.
10. Wybór delegatów na zjazd Spółdzielni Związkowej.
11. Wnioski Zarządu.
12. Wnioski i interpelacje członków.

Wstęp na salę wolny tylko dla członków z pełnym udziałem t. j. Mk. 4.500.000, za okazaniem legitymacji.

Zarząd:

Wójcik Józef. Lukas Jan.

Pieniążek Franciszek.

WALNE ZGROMADZENIE

Rob. Stow. Spożyczego „Postęp" w Krakowie, na Nowej Wsi odbędzie się w dniu 22 maja o godz. 6 wieczór w sali p. Zaborskiego, ulica Kazimierza Wielkiego 67

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie zarządu z działalności za rok 1923.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i uchwalenie absolutorjum i rozdział zysku za rok sprawozdawczy.
4. Wniosek o połączenie ze Związkiem Robotniczych Stow. Spółdzielczych „Proletarjat" w Krakowie.
5. Wybór opiekuna dzielnicowego

W razie braku kompletu odbędzie się w pół godziny później następne Walne Zgromadzenie, które bez względu na ilość obecnych będzie upoważnione do podejmowania ważnych uchwał.

Zarząd: 732

W. Pilch. J. Liszka.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310)